



ARCHIWUM
LEGIONÓW
i N. K. N.

Nr 829

1294

Sprawozdanie z [Ljasku
byłych wojaków w Warszawie

sierpień 1919.

829

leg. 1294

SPRAWOZDANIE

Z PIERWSZEGO ZJAZDU BYŁYCH
WOJSKOWYCH W WARSZAWIE

~~ARCHIWIZACJA
WARSZAWA
WZUSZKOWANO~~



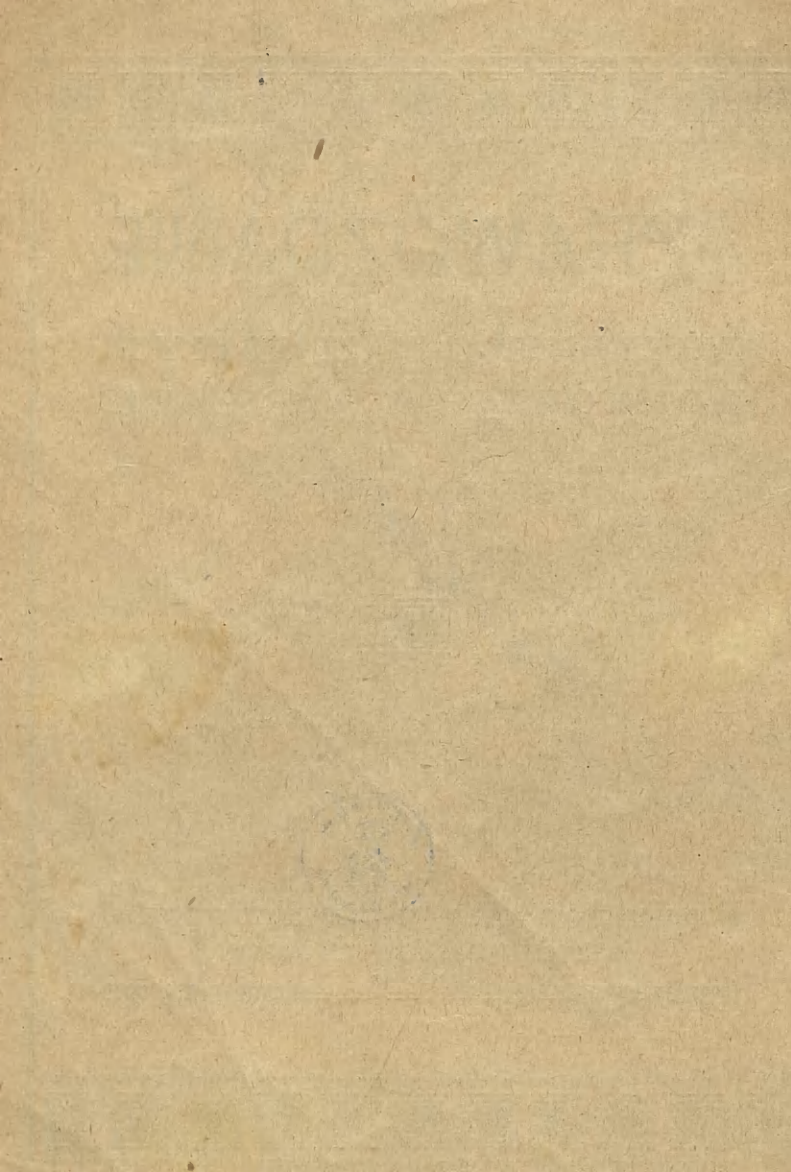
Cena 75 h

Sch



WYDAWNICTWO ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU
BYŁYCH WOJSKOWYCH POLSKI

WARSZAWA ————— SIERPIEŃ, 1919



JAK ZWIĄZEK POWSTAŁ I PRZYGOTOWANIA DO ZJAZDU.

Już w kilka miesięcy po zwycięstwie Rewolucji w Rosji, po przeprowadzeniu przez rząd sowiecki demobilizacji armji carskiej, wielotysięczne rzesze b. wojskowych polaków zaczęły powracać do kraju. Wracali wyczerpani, sterrani, często kalecy. W zrujnowanym kraju nie znaleźli pracy, powiększając przez to i tak już liczną armję bezrobotnych, konających z głodu.

Tymczasem dziesiątki tysięcy żołnierzy b. armji rosyjskiej przebywało jeszcze w niewoli niemieckiej i austriackiej, znosząc katusze. Wreszcie wybuch Rewolucji listopadowej w Niemczech i tym pozostałym umożliwił powrót. W ten sposób około 300 tysięcy b. wojskowych znalazło się w kraju. Ich stan materialny pogarszał się z dniem każdym, a nic nie zapowiadało poprawy bytu. Rząd t. zwany robotniczo-włościański obojętnie patrzył na rozpaczliwą dolę ofiar imperjalistycznej wojny. Nie miał dla nich pracy, ani pieniędzy na zapomogi, bo, aby zdobyć potrzebne fundusze, musiałby był sięgnąć do kieszeni kapitalistów, którzy miliony zbili na paskarstwie wojennym wówczas, gdy setki tysięcy robotników i chłopów gniło w okopach i zraszało dalekie pola krwią, przelewana w imię interesów imperjalizmu. A tego rząd, nazywający się „ludowym“ uczynić nie chciał, bo budowanie państwa burżuazyjnego przy pomocy najczarniejszej reakcji było mu stokroć droższe, niż los tysięcy proletariuszy.

W tych rozpaczliwych warunkach, z inicjatywy grupy klasowo uświadomionych robotników, rozwijać zaczęli

b. wojskowi akcję, mającą na celu zmusić burżuazję i rząd Moraczewskiego do zaspokojenia palących potrzeb ofiar zbrodniczej wojny. 14 grudnia r. z. odbyło się w Warszawie zebranie kilkuset b. wojskowych, którzy wybrali Zarząd Tymczasowy powstać mającego na zasadach walki klasowej Związku.

18 grudnia zwołano ponowne zebranie, na które tym razem przybyło 2000 b. wojskowych. Projekt Statutu zatwierdzono. Zarząd Tymczasowy rozpoczął przyjmowanie członków Związku. Pomimo niezwykle trudności technicznych, braku funduszy i organizatorów praca organizacyjna czyniła wielkie postępy. Jednocześnie b. wojskowi przez częste, a liczne zgromadzenia uświadamiali sobie sami znaczenie Związku, jego cele i zadania. Zdawano sobie dokładnie sprawę, że Związek może uzyskać dla b. wojskowych pewne zdobycze, dawać inicjatywę w walce z rządem, ale że istotną poprawę losu b. wojskowi mogą osiągnąć, tylko działając solidarnie wraz z całą klasą robotniczą.

Zarząd Związku opracował żądania ekonomiczne i na 30 grudnia wezwał wszystkich b. wojskowych do demonstracji ulicznej celem poparcia tych żądań. Było to na drugi dzień po dokonaniu przez rząd „ludowy“ krwawej rzezi na demonstrujących robotnikach Warszawy. Jeszcze nie zatarto na brukach śladów krwi, przelanej przez burżuazyjnych siepaczy, gdy b. wojskowi, w liczbie kilkunastu tysięcy, ruszyli z rozwiniętymi sztandarami i tablicami, na których widniały postawione żądania, pod siedzibę rządu. Nie odważył się rząd tym razem mordować manifestantów. Ówczesny prezes ministrów, pepeesowiec Moraczewski „łaskawie“ dopuścił do siebie delegację, obłudnie uznał, że żądania są słuszne i że rząd je zaspokoi. Ale jednocześnie twierdził, że zrealizowanie żądań nastąpić może dopiero po zebraniu się sejmu i t. d.

W tym samym czasie i na prowincji w wielu miejscowościach zaczęły powstawać Związki b. wojskowych.

Z nastaniem rządu obecnego wzmożyły się represje,

skierowane przeciw ruchowi robotniczemu. Działalność związku, który z tym ruchem się solidaryzował, napotkała również silne przeciwdziałanie ze strony władz. Żądanie odszkodowania wojennego w sumie 1500 m. na osobę nie zostało spełnione. Otwarto tylko roboty publiczne.

Roboty te dały zaledwie nielicznej części ludzi, pozbawionych środków do życia, pracę i zarobek. Dlatego też b. wojskowi raz po raz demonstrowali na ulicach, domagając się pracy dla wszystkich. Rząd drogą wprowadzenia stanu wyjątkowego usiłował tłumić wszelką akcję robotniczą, aresztował członków związku, aż w końcu przez wzmocniony system prześladowań uniemożliwił prowincjonalnym związkom b. wojskowych należyty rozwój. Wśród takich okoliczności Zarząd Związku Warszawskiego uznał za konieczne możliwie rychłe zwołanie Zjazdu przedstawicieli wszystkich oddziałów Związku, naczynając termin ostateczny na dni 20 i 21 lipca b. r.

Data Zjazdu zbiegła się z wielką międzynarodową akcją, którą i proletarjat polski podjął przeciw kontrrewolucyjnej interwencji w Rosji i na Węgrzech.

20 lipca jednak nie doszło do otwarcia Zjazdu, aczkolwiek delegaci w większości byli już w Warszawie. Stało się to dlatego, że wszyscy delegaci udali się na posiedzenie Warsz. Rady Del. Rob. i na jednocześnie z nim zwołany wiec b. wojskowych. W demonstracji, która rozwinęła się po wiecu, delegaci b. wojskowych wzięli również czynny udział.

21 lipca gmach teatru na Lesznie, gdzie się Zjazd miał odbyć, otoczyła policja, nie wpuszczając do wnętrza nikogo. Po ulicach krążyły silne patrole wojskowe i samochody z karabinami maszynowymi celem zapobieżenia możliwej demonstracji. Komisja organizacyjna Zjazdu postanowiła wobec tego Zjazd przenieść do zakonspirowanego lokalu w jednej z robotniczych dzielnic Warszawy.

PRZEBIEG ZJAZDU.

Przy podniosłym nastroju obecnych, otwarty został przez prezesa Związku Warszawskiego I Zjazd b. wojskowych. W krótkich słowach mówca dał wyraz radości, że pomimo represji, dławiących ruch robotniczy, Zjazd doszedł do skutku; zadaniem jego jest ustalić ostatecznie charakter związku, wytknąć jego cele i drogi, powiązać walkę b. wojskowych z całokształtem walki klasy robotniczej o zburzenie dyktatury burżuazji i dźwignięcie nowego ustroju społecznego.

Na przewodniczącego Zjazdu wybrano jednogłośnie tow. delegata z Włocławka. Po ukonstytuowaniu prezydium ustalono następujący *porządek dzienny*: 1) Wybór prezydium, 2) Wybór komisji mandatowej, 3) Sprawozdanie Komisji mandatowej, 4) Sprawozdanie Kom. Organ. Zjazdu, 5) Sytuacja polityczna, 6) Sprawozdania Związków lokalnych, 7) Żądania b. wojskowych: a) odszkodowanie, b) akcja mieszkaniowa, 8) Zatwierdzenie statutu, 9) Wybory Zarządu Głównego, 10) Wolne wnioski.

Przed przystąpieniem do obrad Zjazd uchwalił przesłać *Henrykowi Barbusse*, znakomitemu pisarzowi francuskiemu, twórcy dzieł, zwalczających wojnę, i prezesowi francuskiego związku b. wojskowych następujące wyrazy czci i uznania:

Pierwszy Zjazd b. wojskowych w Warszawie wyraża entuzjastyczny swój podziw dla Henryka Barbusse'a, którego „Ogień” (tytuł powieści Barbusse'a) jaskrawym płomieniem oświecił całe okrucieństwo, ohydę i bezmyślność wojny, otworzył oczy milionom zaślepionych przez nacjonalistyczną agitację i zagrzał serca ich do nieugiętej walki z imperjalistyczną burżuazją w imię wielkich i świętych dla proletariatu wszystkich krajów hasła międzynarodowej solidarności i braterstwa ludów, wyjarzmionych z pod ucisku zbrodniczego kapitalizmu.

Niezlomnemu wrogowi wojny, nieustraszonemu bojownikowi Rewolucji socjalnej — cześć!

Następnie uchwalono rezolucję, wyrażającą solidarność Związku z hasłami i walką nowej, trzeciej Między-

narodówki, oraz potępienie dla reakcji, czyhającej na zgubę Rewolucji proletarjackiej.

Rezolucja ta brzmi:

1-y Zjazd b. wojskowych Polski zasyła braterskie pozdrowienia robotnikom wszystkich krajów, a w szczególności bohaterom robotnikom Socjalistycznej Rosji i Czerwonych Węgier. W tych znamienych dniach 20 i 21 lipca r. 1919 po raz pierwszy powstaje do czynu proletariąt międzynarodowy, aby bronić zagrożonych Republiki Sowieckich Rosji i Węgier. 1-y Zjazd b. wojskowych potępia kontrrewolucyjną interwencję, organizowaną przez cały świat kapitalistyczny ze zbrojecką Koalicją na czele, i wyraża głęboką wiarę w bliskie już zwycięstwo międzynarodowego proletariatu, w ostateczne obalenie imperjalistycznych rządów i burżuazyjnego ustroju.

Według sprawozdania Komisji Organizacyjnej i Mandatowej na Zjazd przybyło ogółem 89 delegatów, wybranych według klucza: 1 delegat na 100 zorganizowanych. Ogółem reprezentowanych było 52 miejscowości. Związek Łódzki delegatów nie przysłał, będąc bowiem opanowany przez bandę żandarmsko-policyjną, Zjazdu nie chciał uznać. Jednak ci b. wojskowi w Łodzi, którzy stoją na gruncie walki rewolucyjnej, wydelegowali z pośród siebie 2 przedstawicieli. Zjazd demonstracyjnie przyznał im głos decydujący.

Ponieważ w wielu miejscach represje się wzmogły, nie wszędzie udało się wybory przeprowadzić. Przewidując to, Komisja Organizacyjna Zjazdu upoważniła zarządy związków lokalnych do delegowania przedstawicieli z pośród siebie. Zaznaczyć trzeba, że pewna część delegatów nie mogła trafić na Zjazd z powodu zakonspirowania go i technicznych trudności porozumiewania się z nadjeżdżającymi.

Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniem wyrażono Komisji Organizacyjnej votum ufności i podziękowanie za sprężyste wypełnienie obowiązków, poczym przystąpiono do 5-go punktu porządku dziennego.

SYTUACJA POLITYCZNA.

W obszernym referacie tow. delegat z Warszawy mówił o skutkach, jakie spowodowała 5-letnia wojna świa-

towa, jak w obecnej chwili daremnie usiłuje burżuazja międzynarodowa likwidować szaleństwo wojenne, nie dopuścić do zupełnej ruiny gospodarki kapitalistycznej, powstrzymać Rewolucję, która, poczynszy się w Rosji, musi ogarnąć cały świat, bo przewrót społeczny stał się jedynym wyjściem dla proletariatu z pod jarzma kapitalizmu. Referent przy ocenie sytuacji międzynarodowej zwrócił uwagę na postępy Rewolucji we wszystkich krajach, na nieubłagany jej rozwój, który ogarnia wreszcie zwycięskie państwa t. zw. Koalicji. I tam robotnicy walczą, i tam czują potrzebę zlikwidowania wojny nie przez traktaty Wersalskie, będące zarzewiem nowych straszliwych wojen, lecz drogą całkowitej przemiany stosunków społecznych, wydarcia władzy kapitalistom i wprowadzenia ustroju socjalistycznego we wszystkich krajach. Z kolei przeszedł referent do omówienia sytuacji w kraju. Burżuazja polska narzuca swe panowanie proletariatu przy pomocy krwawej dyktatury. W stosunkach międzynarodowych jest posłuszna rozkazom kapitalistycznego Zachodu. W walce z Rewolucją Polska stanowi teren, wyzyskiwany przez Koalicję. Burżuazja prowadzi zbrodniczą, imperjalistyczną politykę na Wschodzie. W walce z Rewolucją rosyjską pędzi na krwawą rzeź tysiące robotników i chłopów. Tymczasem w kraju bezrobocie trwa dalej, fabryki nie idą, nędza coraz bardziej wzrasta, a jednocześnie obszarnicy, paskarze, kamienicznicy tuczą się wciąż wyzyskiem szerokich mas. Ostatnie wypadki w Warszawie, wystąpienie 40000 robotników z robót publicznych na ulicę, wieści, nadchodzące z najdalszych zakątków kraju o ciągłym wrzeniu, są zapowiedzią przewrotu społecznego, do którego proletariatu polski gorączkowo się szykuje. Wojsko — dziś nadzieja i podpora reakcji — jutro połączy się z ludem dla promiennych celów niedalekiej przyszłości, dla obalenia ustroju burżuazyjnego, utworzenia polskiej republiki Rad w ścisłym sojuszu z istniejącymi już bratnimi republikami innych krajów.

W dyskusji towarzysze delegaci największy nacisk

kładli na przejściowość okresu wzmocnienia się reakcji i represji mas robotniczych. Wyrazili przekonanie, że raz po raz, we wszystkich krajach, powstawać będą robotnicy przeciw swym rządom, aż ostatecznie zwyciężą. Delegat z Żyrardowa bronił rządu „ludowego“, tłumacząc go „pustką w państwowym spichlerzu i skarbie“. Inni delegaci uważali, że można było i spichlerze zbożem i skarb pieniędzmi napęłnić, gdyby rząd, nazywający się ludowym, chciał być rozpocząć walkę z burżuazją. Naogół delegaci godzili się z tym, że wybuch międzynarodowej Rewolucji socjalnej jest nieunikniony i rządy Rad Delegatów Robotniczych zapanują na całym świecie.

Po wyczerpaniu dyskusji została zgłoszona przez referenta następująca *rezolucja w sprawie sytuacji politycznej*:

I Zjazd b. wojskowych w Warszawie stwierdza, że zbrodnica wojna światowa, wywołana przez chciwą łupów burżuazję międzynarodową, spadła całym ciężarem na lud pracujący miast i wsi. Oderwano go od warsztatu pracy i przez 4½ roku zmuszano do walki bratobójczej z robotnikami innych krajów, czyniąc z ubranych w mundury proletariuszy narzędzie gwałtów i okrucieństw. Miljony żołnierzy padły z ran i chorób na polach bitew i w szpitalach. Ci, którzy, okaleczeni często, powrócili z frontu lub obozów jenieckich do domu, zastali warsztaty pracy zrujnowane, rodziny wycieńczone głodem, zdane na łaskę lub nieszczęście paskarzy wojennych, którzy z krwawej rzezi ludów ciągnęli niezmiernie zyski.

Wbrew oszukańczym obietnicom ogół b. wojskowych, wraz ze swemi małkami, żonami i dziećmi, cierpi dziś dalej najokropniejszą nędzę. Rząd bowiem nic nie czyni, aby ulżyć doli milionowej masy b. wojskowych i ich rodzin, gdyż wszelka radykalna akcja w tym kierunku musiałaby naruszyć bogactwa i przywileje klas posiadających, których rząd jest wyrazicielem i obrońcą.

Gorzej jeszcze! Imperjalistyczna burżuazja polska i jej klasowy rząd do dawnych zbrodni dodają jeszcze nowe. Prowadzą wojnę w obronie majątków szlachty na t. zw. kresach, oraz celem zdławienia w interesach kontrewolucji międzynarodowej, zwłaszcza zaś francuskich bankierów, Rosyjskiej Republiki Rad Delegatów Robotniczych i Chłopskich, tej niezłomnej twierdzy międzynarodowej Rewolucji Socjalnej.

Zjazd b. wojskowych najenergiczniej piętnuje tę kontrewolucyjną politykę burżuazji polskiej i jej rządu, oraz wyraża całkowitą solidarność z robotnikami i chłopami Rosji Sowieckiej i Węgier.

Jednocześnie Zjazd wyraża przekonanie, że niedaleka jest już chwila, gdy proletariusze polscy, pędzeni gwałtem i szalbierczą agitacją przeciw swym rosyjskim braciom, zrozumieją, jakiej potwornej zbrodni muszą służyć, nie zechcą być dłużej ślepym i głuchym narzędziem kontrrewolucji polskiej i jej rozkazodawcy — rządowi Koalicji, połączą się we wspólnej organizacji i walce z całym uświadomionym proletariatem Polski i, w ścisłej łączności z rewolucyjną Międzynarodówką, wystąpią do ostatecznego boju o obalenie szalejącej dziś dyktatury burżuazji, o zdobycie władzy dla ludu pracującego i o ustanowienie w Polsce Republiki Rad, która rozpocznie dzieło budowania ustroju socjalistycznego, opartego na wspólnym władaniu, wspólnej pracy i braterstwie wyzwolonych z pod jarzma kapitału ludów.

Tylko drogą Rewolucji Socjalnej, tylko drogą zniszczenia systemu ucisku i wyzysku, zburzenia wszechpotęgi kapitału i imperjalistycznej burżuazji może być położony kres wojnom, zaleczone rany, usunięta nędza, dźwignięty gmach sprawiedliwości społecznej i powszechnego szczęścia.

Precz z wojnami imperjalistycznymi!
 Niech żyje międzynarodowa solidarność!
 Niech żyje Rewolucja Socjalna!
 Niech żyje polska Republika Rad!

Delegat z Żyrardowa, zgadzając się z ogólną treścią rezolucji, wniósł poprawkę, ażeby zamiast hasła: „Precz z wojnami *kapitalistycznymi*“ — umieścić tylko: „Precz z wojnami!“, oraz żeby dodać do rezolucji: „Niech żyje Niepodległa Polska Republika Socjalistyczna!“

Przy głosowaniu olbrzymią większością głosów poprawki delegata z Żyrardowa zostały odrzucone, a sama rezolucja uchwalona większością głosów (1 głos przeciw, 5 delegatów wstrzymało się od głosu).

Na tym 1-y dzień Zjazdu zakończono, odłożywszy na 22 lipca pozostałe punkty porządku dziennego.

Drugiego dnia Zjazd, również zakonspirowany, obradował w innej dzielnicy robotniczej.

SPRAWOZDANIA.

Przy sprawozdaniach przedstawicieli związków prowincjonalnych okazało się, że naogół związki funkcjonują wszędzie jednakowo; składki wpłacane są nie przez wszystkich członków i nieregularnie. Represję są znaczne, ale

i odporność mas dosyć silna. Np. w niektórych miejscowościach b. wojskowi rozbrajali żandarmerje i policję, usiłując uniemożliwić zebrania. Związki gminne starają się łączyć się w powiatowe, ale w akcji tej porać się muszą z szeregiem trudności. Związki łączą wszędzie b. wojskowych bez różnicy narodowości i wyznania, biorąc słusznie pod uwagę, że w okopach polacy i żydzi jednakowo gnili i ginęli razem. Tylko w Radomiu istnieją dotąd dwa Związki, grupujące osobno b. wojskowych polaków i żydów. Ale jedni i drudzy pragną połączenia.

Wszędzie związki pośredniczą przy udzielaniu zapomóg i pracy. Wyróżnić tu trzeba Związek w Żyrardowie.

Delegaci wyrażali żal, że b. wojskowi często zapisują się do Związku w nadziei bezzwłocznego otrzymania 1500 marek odszkodowania, a gdy to zawodzi, opuszczają szeregi. Ale są to wypadki poszczególne, bo b. wojskowi coraz bardziej uświadamiają sobie potrzebę zorganizowania się i stanięcia na gruncie rewolucyjnej walki całego proletariatu.

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchano sprawozdania delegata z Łodzi. W grudniu ub. roku powstał tam Zw. b. W., ale odrazu opanowała go garść zdrajców sprawy robotniczej, popieranych przez znanego z łajdactw naczelnika policji, Zbrożka. Oczywiście w takich warunkach Związek nic dla b. wojskowych (a jest ich w Łodzi 21 tysięcy) nie działał, przeciwnie hamował wszelką inicjatywę. Zdradziecki zarząd nie zwoływał zebrań i na własną rękę robił, co chciał. Nieliczni, co takiemu zarządowi ulegali i schlebiali, dostawali poręczenia od Zbrożka i szli na służbę do policji. Delegat odczytał list od b. wojskowych w Łodzi, wzywający Zjazd do poczynienia przez Główny Zarząd kroków, zmierzających do zmiany panujących w łódzkim związku stosunków.

Ogólny obraz Związku dają następujące dane:

Związki, które Zjazd obesłały, znajdują się w miastach, miasteczkach lub gminach następujących:

Warszawa, Łódź, Włocławek, Radom, Żyrardów, Ostrowiec, Przasnysz, Wyszaków, Otwock, Wola Gutowska (pow. Łukowski), Radomsk, Bliżyn, Ryki, Żelechów, Ostrołęka, Skorosze (z. Warszawska), Tuchowicze (z. Siedlecka), pow. Skierniewicki, Drwalew (pow. Grójecki), Łuków (z. Siedlecka), Warka (pow. Grójecki), Biała Siedlecka, Irena (pow. Puławski), Zakroczym, Zwolen, Kozłów biskupi, Komorniki, Kamienna-Skarżysko, Młociny, Grabów (z. Radomska), Piątek (z. Kaliska), Blizne (z. Warszawska), Pabjanice, Leszno (z. Siedlecka), Kozienice, Sochaczew, gm. Falenty, gm. Nieporęt, Grójec, gm. Wiązowna, gm. Czersk, Rawa, gm. Wiskitki, Łowicz, Miechów, gm. Gołab, gm. Jasieniec, Grajewo, Jabłonna, Ostrów.

Razem z Warszawą, Związki b. wojskowych w wymienionych miejscowościach mają zarejestrowanych ogółem blisko 90,000 b. wojskowych, z czego blisko 19,000 opłacających składki miesięczne.

Liczba zarejestrowanych wdów i sierot po poległych wojskowych wynosi $3\frac{1}{2}$ tysiąca.

Wpisowe w poszczególnych związkach pobierano różne: od 50 fen. do 4 mk., od 1 kor. do 4 kor., gdzieś — 1 rub. Składki miesięczne wahały się również zależnie od miejscowości: od 25 fen. do 2 mk., od 1 kor. do 4 kor., gdzieś — 1 rub.

Niektóre związki nie pobierały składek miesięcznych. Ściągano tylko składki jednorazowe. Poza wpisowym i składkami zdobywano fundusze drogą przedsiębiorstw dochodowych.

Uchwalono rezolucje następujące:

W SPRAWIE ZWIĄZKÓW LOKALNYCH.

Zjazd b. wojskowych po wysłuchaniu sprawozdań stwierdza: od czasu powstania w Warszawie Związku b. wojskowych, we wszystkich miejscowościach kraju rozwinął się silny prąd organizacyjny

wśród powracających z Rosji i niewoli żołnierzy. Fatalne warunki życia skierowały ich na drogę organizacji klasowej, celem walki o ulżenie doli b. wojskowych i łączenia się z ogólną akcją robotników, mającą zorganizować cały proletariąt Polski. Wszystkie żądania, skierowane pod adresem burżuazji i jej rządu, były stale odrzucane, jak np. żądanie 1500 mk. odszkodowania, unieważnienia długów mieszkaniowych i t. d.; w rzadkich wypadkach usiłowania związków osiągały minimalne korzyści. Co najważniejsza, stanowisko władz, uniemożliwiających wszelką akcję legalną, rozpędzających groźbą aresztów lub kulami zebrania, aresztujących członków związku, nie pozwoliło związkowi normalnie się rozwijać. Jednakowoż silna i zdecydowana postawa zorganizowanych nie dopuściła do rozbicia związków, przeciwnie—wzmocnia istniejące organizacje i skupiła ostatecznie dziesiątki tysięcy wojskowych. 1-y Zjazd b. wojskowych wzywa wszystkie związki do dalszej pracy, do organizowania się w powiatach i wsiach, do łączenia się w tych miejscowościach, gdzie, jak np. w Radomiu, istnieją dwa związki narodowościowe, w jeden wspólny, do bronienia wytrwale interesów robotniczych i zajmowania we wszystkich sprawach stanowiska klasowego.

W SPRAWIE ZWIĄZKU ŁÓDZKIEGO.

Pierwszy Zjazd b. wojskowych po wysłuchaniu sprawozdania o stosunkach, panujących w Związku Łódzkim, stwierdza, że zarząd wymienionego Związku, opanowany został przez zdrajców sprawy robotniczej i sługusów burżuazji z naczelnikiem policji, Zbrożkiem na czele. Zarząd ten zmierza do tego, aby masy zorganizowanych w Związku b. wojskowych pchnąć na manowce i oderwać ich od ogółu rewolucyjnego proletariatu polskiego. Tym planom muszą z całą energią przeciwstawić się uświadomieni klasowo robotnicy, należący do Związku. Z tych względów Zjazd wita w swoim gronie przedstawicieli tej części zorganizowanych w Związku robotników, którzy zwalczają politykę Zarządu, sabotującego Zjazd b. wojskowych, i wyśtali na Zjazd swoich delegatów. Zjazd b. wojskowych upoważnia wymienionych delegatów, ażeby wraz z Zarządem Głównym podjęli bezwzględnie kroki, zmierzające do wyrwania kierownictwa Związku Łódzkiego z niepowołanych rąk uzurpatorów i szkodników sprawy proletariackiej i wyraża przekonanie, że Związek Łódzki, oczyszczony od tych elementów, stanie się już w najbliższej przyszłości placówką rewolucyjnej walki klasowej.

Długa dyskusja wywiązała się po referacie w sprawie żądań b. wojskowych. Obok zasadniczych minimalnych żądań wysunęły się żądania b. wojskowych rolników co do ułatwienia im kupna ziemi przy parcelacji

majątków, inwentarza, oraz budulca dla odbudowy zniszczonych podczas wojny domostw. Zdawano sobie sprawę z trudności osiągnięcia wszystkich żądań, a nawet ich części. Rząd w tej chwili czuje się silny i dobrowolnie ani na krok klasie robotniczej nie ustępuje; przeciwnie aresztuje robotników, odbiera im nawet osiągnięte już zdobycze. Dotąd b. wojskowi współdziałali z Radami Del. Robotniczych i z całym proletariatem, bez przerwy domagali się od rządu słuszych swych praw. Obecnie R. D. R. są rozbite przez zdradę pepeesowców i przez represję, tak, że wspólna akcja jest niezwykle utrudniona. Jednakże nie powinno to złamać postawy b. wojskowych. Wszyscy oni muszą skupiać energję jeszcze bardziej i w momencie najbardziej dogodnym wystąpić w całym kraju dla wywalczenia swych żądań. Zarazem należy wezwać ogół robotników do czynnego poparcia.

Jednogłośnie przyjął Zjazd żądania, opracowane przez wybraną Komisję Redakcyjną, i polecił Zarządowi Głównemu dać hasło do wystąpienia.

ŻĄDANIA ZWIĄZKU

brzmia, jak następuje:

I. Wywindykowanie sumy strat wojennych w stosunku 1500 mk. na każdego b. wojskowego lub rodzinę, po nim pozostałą; prócz tego każda osierocona rodzina winna otrzymywać stałą miesięczną zapomogę, wystarczającą jej na utrzymanie.

U w a g a: Żądania rezerwistek i ich dzieci w punkcie I w ten sposób mogą być zaspokojone.

II. Wydanie przez rząd dekretu o umorzeniu wszystkich długów prywatnych i zaległości podatkowych za cały czas przedwojenny i wojny; dla bezrobotnych b. wojskowych — bezpłatne mieszkania, dla zatrudnionych — zniesienie wojennych podwyżek komornianych i niedopuszczenie do dalszego śrubowania cen przez kamieniczników.

III. Uruchomienie przemysłu, ażeby wszyscy bezrobotni znaleźli pracę, do czasu uruchomienia fabryk — celowe roboty publiczne w miastach i po wsiach, oraz uwzględnienie przy wakujących posa-

dach państwowych (koleje, poczta i t. d.) przedewszystkim b. wojskowych.

IV. Przy parcelacji dóbr państwowych—uwzględnienie b. wojskowych rolników przez ułatwienie im taniego nabywania ziemi, inwentarza martwego i żywego, materiału budowlanego.

V. Otwarcie bezpłatnych szkół dla wszystkich b. wojskowych i bezpłatne nauczanie ich dzieci we wszystkich szkołach, bez różnicy wyznania.

VI. Zaprzestanie represji, uznanie Związku narówni z innymi klasowymi Związkami i uwolnienie wszystkich aresztowanych podczas pracy związkowej członków.

Następnie przedstawiciel Zarządu Zw. Warsz. odczytał projekt statutu dla wszystkich Związków, opracowany przez centralę. Statut zatwierdzono i przekazano ze zgłoszonymi poprawkami do ostatecznego opracowania Zarządowi Głównemu. Statut powinien być wydrukowany i rozesłany do wszystkich oddziałów Związku.

Na wniosek delegata z Radomia zgodzono się uznać obecny Zarząd Związku Warszawskiego, jako Zarząd Główny, z zastrzeżeniem, że zmiany, spowodowane możliwością nowych wyborów na walnym zebraniu w Warszawie, nie będą obowiązujące dla członków Zarządu Głównego.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę nowego poboru, który rząd zamierza przeprowadzić. B. wojskowi będą się bezwzględnie przeciwstawiali poborowi, ale jeżeli ich zaciągną do armji, to potrafią użyć bagnatów dla obrony robotniczych, nie zaś kapitalistycznych interesów.

Przyjęta została jednogłośnie następująca *rezolucja w sprawie poboru*:

Wobec zarządzenia Ministerjum Spraw Wojskowych, spisującego wszystkich mężczyzn do lat 30, pierwszy Zjazd b. wojskowych stwierdza, że jest to zapowiedź nowego poboru robotników, celem wciągnięcia ich do armji i wystania na rzeź. I-y Zjazd B. W. wypowiada się bezwzględnie przeciw nowemu poborowi, jak i przeciw dotychczasowemu. W czasie, gdy na całym świecie proletarjat domaga się demobilizacji, b. wojskowi polacy postawią opór wszelkim próbom ich zmobilizowania. Olbrzymie rzesze b. wojskowych w Polsce dosyć mają kapitalistycznych wojen i, jak jeden mąż, wnoszą okrzyk: „Precz z wojną! Precz z mobilizacją, organizowaną przez burżuazyjny rząd polski!“

Dalej uchwalono wniosek, polecający Zarządowi Głównemu nawiązać kontakt z Francją celem utworzenia międzynarodowego Związku b. wojskowych.

Uchwalono polecić Z. G. wydanie sprawozdania ze Zjazdu zwłaszcza, że niema pism, któreby je umieściły. Wszystkie prawdziwie robotnicze wydawnictwa rząd zamyka, konfiskuje, a tych, co się ośmiela wydawać je i rozpowszechniać, aresztuje.

Zamykał Zjazd płomiennym przemówieniem delegat z Warszawy, nawołując, by nieść do najdalszych zakątków kraju moc, wykutą na Zjeździe, świadomość interesów klasowych i wiarę w ostateczne zwycięstwo proletariatu.

Przez powstanie uczczono pamięć wszystkich poległych na wojnie i w walce z burżuazją robotników. Głębokie wzruszenie ogarnęło obecnych, gdy jeden z delegatów oddawał hołd pamięci Liebknechta, bohatera i wodza proletariatu, człowieka, który pierwszy cisnął zaślepionemu w nacjonalistycznym, wojennym szale światu okrzyk, z głębi męskich piersi wyrwany:

Niech żyje międzynarodowe braterstwo proletariatu!

*Zarząd główny
Związku byłych wojskowych Polski.*

Warszawa, w sierpniu r. 1919.



